Cena pojedynczego numeru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X
Nr. 27
niedziela 3-go lipca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.
Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Adres: Rynek 7. Tel. Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Lekarz na wsi, tania apteka i szpital!

Stan sanitarny naszych wsi, który do niedawna pozostawiał bardzo wiele do życzenia poprawia się stale, co jest zjawiskiem ogromnie pocieszającym. Wpływają na to przede wszystkim władze administracyjne, które idąc za wskazaniami Pana Premiera, jak wiadomo lekarza — uświadamiają ludność wiejską o wartości i znaczeniu hygieny, wydają odpowiednie zarządzenia sanitarno-profilaktyczne, dopomagają kredytami, uzyskiwanymi z banków do pewnych inwestycyj (budowa wzorowych gnojowni) i tp. Wpływa na ten pocieszający stan bezprzecznie równie i coraz większe uświadomienie, szczególnie wśród dorastającej młodzieży wiejskiej, zgrupowanej w różnych związkach i stowarzyszeniach. To też wieś polska sanitarnie podnosi się! Domy buduje się stale z kominami, stare maluje się, by wyglądały schludnie, gnojówkę, kompost i inne odpadki kryje się coraz bardziej w betonowych dołach, dba się o studnię i dobrą wodę do picia, buduje ustępy i zapoznaje coraz szerzej z używaniem mydła. Tu sytuacja wskazuje coraz wyraźniej postępującą poprawę.

Jest jednak teren drugi, który dotąd niestety nie może się pochwalić znacznym postępem, teren — którego rozwój ciągle jeszcze szwankuje. Terenem tym: to opieka lekarska wsi polskiej. Będąc zupełnie bezstronnym nie można pominąć tego, co się dotąd zrobiło, szczególnie w zakresie samorządów, wszystko to jednak jest kroplą wody zbawiennej, w milionowym chłopskim morzu! Prawda, że powiaty ustanowiły najczęściej po kilku lekarzy okręgowych, prawda — że w miejsce brudnych wiejskich babek ustanawia się wykwalifikowane położne, ale choćby tylko procentowo licząc, jest ten stosunek opieki sanitarnej do ludności wiejskiej tak nikłym, że stanowić może dopiero zaczątek jakiejś większej w tym kierunku akcji. Miasto liczące np. 30 tysięcy mieszkańców ma zwykle około 30 lekarzy, jak wykazuje statystyka; tu więc przypada 1 lekarz na 1000 ludzi. Powiat natomiast mający 300 tysięcy zaludnienia posiada 3—5 lekarzy okręgowych; tu zatem, na ogromnej do tego przestrzeni przypada 1 lekarz na 40 do 50 tys. mieszk. wsi(!!!) Czy w tym wypadku możemy mówić o dostatecznej opiece lekarskiej?

Utarło się u nas zdanie, że w Polsce jest nadmiar lekarzy! Nic bardziej błędnego! Bo przypatrzmy się tylko statystykom i wykresom procentowym, a przekonamy się, że jest to zdanie najzupełniej mylne. Owszem, jest za dużo lekarzy, ale tylko w miastach, w centralach — wieś polska natomiast choruje wyraźnie na brak wykształconych opiekunów ciała. I tu błąd samych p. lekarzy! Każdy prawie, kto kończy medycynę i rozpoczyna praktykę śpieszy do miasta; ba prowincja to mało! Kraków, Lwów, Poznań przynajmniej — nie mówiąc o Warszawie. Stąd oczywiście w miastach głównych hyperprodukcja, lekarz — cieszący się z jakiejś asystenturki zarabia tam 150 — 200 zł miesięcznie, podczas gdy w miasteczkach i po wsiach znachory, felczerzy i konowały zbijają nieraz majątki. Bo chociaż wieś polska jest uboga i nie może płacić zbyt wiele, ma jednak poczucie ważności dorady lekarskiej i idzie do lekarza, gdy ma ceny przystępne. I tu właśnie to ewent. wyrównanie nie jakościowe, lecz ilościowe. Przykładem zresztą liczni lekarze, osiedli ostatnio na wsi, którym praktyka przynosi b. piękne dochody.

W ważnej tej niezmiernie sprawie, zapadły ostatnio bardzo dla wsi korzystne pociągnięcia.

Oto 28 czerwca odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej, w obecności przedstawicieli rządu pp. wiceministra Piestrzyńskiego i dra Adamskiego. Komisja ta — obok innych, przyjęła przedłożone przez referenta, ks. Lubelskiego rezolucje, wzywające Rząd do:

1) utworzenia 200 stypendiów dla studentów medyków synów włościan, przysługujących im przez cały czas studiów łącznie z okresem praktyki w szpitalu i zobowiązujących ich do przepracowania na wsi w charakterze lekarzy tej samej liczby lat, przez które brali stypendia.

2) Do powiększenia liczby miejsc na wydziałach medycznych o 20 procent do zapoczątkowania i założenia nowego wydziału lekarskiego.

3) Do zreformowania studiów lekarskich i odbywania stażu w kierunku bardziej praktycznym oraz do stworzenia specjalnych kursów uwzględniających potrzeby wsi.

4) Do powiększenia liczby szpitali i udostępnienia ich ubogiej ludności wiejskiej przez obniżenie opłat szpitalnych i do przyśpieszenia wniesienia do ciał ustawodawczych projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich oraz projektu ustawy aptekarskiej uwzględniającej jednocześnie potrzeby wsi.

5) Do jaknajliczniejszego tworzenia ośrodków zdrowia.

Rezolucje te świadczą dobitnie o prawdziwej trosce Komisji, w sprawach zdrowotnych wsi! Lekarz na wsi, tania apteka i szpital: oto główne wytyczne zdrowia ludności wiejskiej! Niezawodnie zarówno Sejm, jak i Rząd wprowadzą w czyn te konieczne, a ważne przede wszystkim ze względu na fizyczny rozwój przyszłego obrońcy Ojczyzny — hasła!

KLEMENS.

Jak to beło w Hamburgu?

(Reportaż autentyczny wiejskiej dziewczyny)

Słońce rzuca pierwsze promienie na piękną stolicę Podhala, czyniąc ją jeszcze piękniejszą, dumniejszą, jak kiedykolwiek. A to dlatego, bo dziś Sącz ma pożegnać grupę Sądeckich górali, która jedzie daleko, daleko, reprezentować „coluśką" Polskę, na międzynarodowy Festiwal sztuki do Hamburga. 8 VI godzina 7.15 żegnamy tańcem i śpiewem nasz kochany Sącz, odjeżdżając na Kraków, a w okół wiedzą „fto" jedzie, dyć górole spod Sąnca, bo ich słychać.

Przyjeżdżamy do Krakowa o godzinie 12.30 wysypuje się na peron barwną grupą rozgrana gromada, a gdy „Wicuś" pocnie po swojemu grać, to nogi same rwią się do tańca, hulomy, śpiywomy, że aż hej!

Ale niedługo tego dobrego, konduktor krzyczy: wsiadać! Trza jechać dalej ku naskiej stolicy ku Warszawie. Chciałoby się pociąg przyspieszyć, by jak najprędzej tam być, boć przecie nas gazda Sądecki pon Starosta, tam na nos czeko, pod którego bacznym okiem pojedziemy dalej.

Na wesoło to i czas leci, aniśmy się nie spodzioły i juz Warszawa, ruch, krzyk, ludzisków, aż na zbyt, w około, że ruszyć się nimuz, ale to nie dziwota, bo do górali to się każdy garnie. Chwilę czasu do następnego pociągu, jedziemy na pańską kolacyjkę, potem silniejsi wsiadamy, aby jechać dalej, ku granicy. Wszystko zmęczone kładzie się spać, ale niedługo, słychać granicę, policzyć pieniądze, przygotować dowody osobiste.

Po przeprowadzeniu kontroli jedziemy dalej, już po terenie Niemieckim na Berlin ku Hamborgowi.

Po drodze popijamy wspaniałą śliwowicę łącką, którą raczy nas gościnny Piksa.

W pociągu jedziemy razem z jakąś sportową grupą niemiecką, która też jedzie do Hamburga, a że Niemki jak na złość są ładne, naskim chodokom ani sie śni pomyśleć o nos, to jak mogą się koło nich kręcą, aby coś niecoś poświergotać, a że nie umią barz po niemiecku, to na migi, jak mogą dają se radę, a najwięcej to Mietek Cholewa, upatrzoł se bestio jakąś śwarną Niemkę, tylko się nie barz zgodać z nią mógł.

W takim ożywieniu nie wiemy nawet jak prędko jesteśmy tuż przed Hamburgiem. Z daleka zarysowują się pierwsze kontury miasta, każdy z zaciekawieniem śledzi, jak też ten Hamburg będzie wyglądał.

Przyjeżdżamy na wielki dworzec, zaraz zabierają nam walizki, my zaś odrazu niemiecką pijemy czarną, która robi swoje; każdemu dodaje humoru, nabieramy animuszu wsiadamy do autobusu, który już na nas czeka i z śpiewem jedziemy na okręt „Gustloff", gdzie mamy zamieszkać na czas pobytu.

Dostajemy swoje kabiny, po umyciu się i ułożeniu rzeczy idziemy do wielkiej sali jadalnej na górę, tam podają nam wspaniały obiad, po obiedzie jedziemy na próbę pokazać cośmy przynieśli z sobą.

Po kolacji wychodzimy na górny pokład, gdzie mieści się sala balowa, tam zbierają się wszystkie grupy, przygrywa do tańca parę orkiestr, żadna jednak nie gra nam pod nogę, jak noska Sądecko muzyka.

Dla urozmaicenia tego wieczoru występują pewne grupy ze swoimi tańcami i śpiewami. Następnie ma przemowę dr Ley, no i zaczyna się bal na okręcie, my zaś zmęczeni, rezygnujemy dzisiaj, schodząc spać.

Na drugi dzień po śniadaniu wsiadamy do autobusu i jedziemy przyglądnąć się lepiej Hamburgowi.

Tłumacz nasz, o którym nie wspomniałam a bardzo wesoły i sympatyczny człowiek, po kolei objaśnia nam wszystsko. Hamburg, ten stary port niemiecki jest naprawdę godny podziwu, stare budowle, śliczne kościoły, piękne pomniki wszystko warte zachwytu. Przez środek miasta przepływa ich tak zwana „perła" rzeka Elstera, która dzieli się na trzy części: małą, środkową i dużą Elsterę; środkowa Elstera tworzy jak gdyby wielkie jezioro, które dodaje miastu uroku. Po pod Elsterą jest przeprowadzony tunel, który skraca drogę. Mają również śliczne dwa ogrody: botaniczny i zoologiczny.

Wracamy, ponieważ musimy się przygotować na dzisiejszy występ. Popijamy śliwowicę, aby nabrać temperamentu, śliwowica złoty środek robi swoje, turoń wpada na scenę, wszystko w krzyk, tańczymy, śpiewamy potem zbójnicy. Występ się udał wspaniale, publiczność bije brawa, wszystko z aparatami w ręku, jednym słowem Polska się popisała.

Najlepszy dowód, na drugi dzień zostało wybrane pare najlepszych grup, które występowały po raz drugi w największym teatrze Hamburga i do nich należała również Polska.

Nadchodzi dzień trzeci, dzień zakończenia Festiwalu tj. niedziela; już od rana wszystko się szykuje na defiladę, w której biorą udział wszystkie państwa. Powoli przesuwają się wszystkie grupy no i na nas kolej. My jak „zawdy" gromy, śpiywomy, do wszystkich się ładuie śmiejemy, to nos wszędzie rod widzą.

Przedefilowały wszystkie grupy, teraz nam Niemcy pokażą co umieją i co mają.

Nieda się tego napisać, nieda opowiedzieć co przygotowali Niemcy.

Co za dziwactwa to strach Boży!

Coraz to coś nowego przesuwa się nam przed oczyma, najpierw defilada wojsk, potem wojsko w dawnych strojach pancernych na koniach a potem jakieś pajace, nimfy w ogrodach, motyle, paniusie poprzebierane, z teatru jakieś smocze głowy, kopje okrętu. Najrozmaitsze rzeczy warte podziwu.

Ale teraz nadchodzi wieczór, wieczór który stale widzię przed oczyma i zapamiętam sobie długo, wieczór zgrozy i podziwu.

Na umieszczonym na środkowej Elsterze wysokim podium odtańczył „balet królewski".

Po odtańczeniu baletu, zaczęły się dopiero cuda; spoczątku zaczęli puszczać

Stanisław Klemensiewicz (N. Sącz)

Nazwy ulic Nowego Sącza

3) C. d.

Nazwa **ul. Franciszkańskiej** pochodzi od najstarszego w N. Sączu kościoła i klasztoru, założonego w r. 1298, a więc w parę lat po założeniu miasta, a mieszczącego się tam, gdzie dzisiaj kościół ewangelicki. Dziś z kościoła – poza jedną ścianą, stanowiącą wmurowaną część dzisiejszego kościoła ewangelickiego – nie pozostało nic, poza historyczną nazwą ulicy.

Z nowszych czasów, bo z r. 1848 pochodzi nazwa **ul. Gwardyjskiej.** Wiadomo, że rok ten to »wiosna ludów«, okres ogólnej rewolucji, rok przełomowy w zdobyciu praw obywatelskich. W momencie rewolucji we Wiedniu, wszędzie w b. Galicji powstają gwardie narodowe, ubrane w polskie mundury i uzbrojone. Żywot ich jest historycznie krótki i pozostają wkrótce rozwiązane. U nas w N. Sączu pozostaje na tę pamiątkę nazwaną ulica, przy której mieścił się lokal i koszary nowosądeckiej gwardii narodowej.

Nazwanie głównej ulicy miasta **Jagiellońską** nie wymaga wyjaśnień; wiemy bowiem wszyscy, jak żywo i silnie związanym był historycznie N. Sącz z Jagiellonami. Wszakże królewski zamek nasz, założony przez Kazimierza Wielkiego nazywamy Zamkiem Jagiellonów, bowiem począwszy od protoplasty Władysława Jagiełły, poprzez Jagiellończyka, jego synów i td. bawili Jagiellonowie chętnie i często w N. Sączu, fundowali kościoły (Dziś O.O. Jezuici i kościół parafialny) dawali miastu liczne przywileje i tp. Za ich czasów Sącz zaczął się rozwijać nadzwyczaj pomyślnie, nic więc dziwnego, że potomność ich nazwiskiem oznaczyła swą główną ulicę.

Nazwa **ul. Kazimierza** wiąże się z postacią założyciela zamku Kazimierza Wielkiego, **plac św. Kazimierza,** z osobą Świętego Jagiellończykowego syna, który przebywał na Zamku Sądeckim i jak tradycja niesie często zabiegał na modlitwę do kościoła norbertańskiego (dziś O. O. Jezuitów).

Błog. Kinga, założycielka klasztoru Klarysek w St. Sączu, czczona powszechnie nie tylko w naszych stronach ale i na Słowaczyźnie – jest postacią silnie związaną z ziemią sądecką. Błog. Kinga – ducissa Cunegundis-Kunegunda! Stąd i ulicę, prowadzącą ku St. Sączowi, gdzie jej klasztor i jej wiekowa tradycja nazwał N. Sącz **ulicą Kunegundy.**

Kuźnice, które są placem, to tłumaczenie, z niemieckiego: Hamry, która to nazwa, jak wykazałem, jest historycznie b. starą. **Ul. Łokietka,** wiąże się z nazwą tego króla, który o swe prawa musiał

sztuczne ognie różno kolorowe a potem istna wojna huch, dym, całe miasto w czerwieni jak gdyby się paliło, a potem wszystkich państw flagi ukazały się w powietrzu; przy oświetleniu wyglądało to wspaniale.

Nie mogę tego napisać com widziała ale mówię, że cuda na ziemi.

Jednak odjeżdżałam z Hamburga z tym przeświadczeniem, że **»wszędzie dobrze a najlepiej w domu«**, tak najlepiej u nas w Sączu między kochanymi górami u nas w Polsce, i nigdy, przenigdy niechciałabym się zmienić z nimi.

Zofia Cabałówna.

Niema Nowy Sącz radiowego szczęścia

Ten, kto nie zna techniki radiowej, a któż z nas może ją znać zadziwił się niepomiernie a i zdumiewał, przypatrując się przygotowawczej pracy technicznej ekipy radiowej, która z p. inż. Broniewskim i p. M. Mikutą na czele, już w sobotę rano przybyła, aby zainstalować mikrofony, zbadać teren audycyj i odbyć próbę „czasową" ze zespołami. Naprawdę widząc oną techniczną drobiazgowość i mrówczą dokładność przygotowań, obserwując mozolne obliczanie czasu, gdzie wszystko musi zgadzać się na sekundę — my skromni laicy, zaczynamy sobie zdawać sprawę, jaką potężną machiną jest radio, ile wymaga pracy i opanowania i ile najrozmaitszego wysiłku ludzkiego. To też w sobotę wieczór, po pracowitej — szczególnie dla p. Mikuty próbie, było wszystko wzorowo zainstalowane i przygotowane, w oczekiwaniu: niedzieli, Dnia Radiowego Sądeczyzny.

Niestety wszystkie te przygotowania poszły właściwie na marne, a to z przyczyn od „człowieka" niezależnych. Początek rannej audycji, reportaż, z pod kollegiaty i mszy św. był jeszcze możliwy — za chwilę jednak w głośnikach rozpoczęły się trzaski, wzmagające się coraz bardziej, a zwiastujące nadciągającą burzę. Reportaż z wieży ratuszowej (p. prof. Pawłowski i p. M. Mikuta) był mocno zakłucony, nieco lepiej wyszła audycja z zamkniętej sali gabinetu prezydenta miasta, pod koniec jednak koncertu na rynku rozpętała się burza, tak iż chór paruset dzieci, z trudem, wśród ulewy, dokończył programu. Burza ta, niezwykle silna, szczególnie w okolicy, poobalała słupy telefoniczne na przestrzeni N. Sącz — Kraków, powodując krótkie spięcie i zniszczenie połączenia z Krakowem, wskutek czego cała tak mozolnie przygotowana audycja popołudniowa nie mogła być nadaną. O godzinie 14.15 radio Warszawa powiadomiło radiosłuchaczy o nadzwyczajnej przeszkodzie, nie mniej jednak, wobec wypogodzenia się odbył się na Zamku koncert i pokazy, wobec 3 tysięcy zgromadzonych słuchaczy.

Zarówno program ranny, który nadano radiowo, jak i koncert-pokaz popołudniowy wykazały dowodnie, że N. Sącz był znakomicie i nadzwyczaj sprawnie przygotowanym do występów. Była: wysoka wartość artystyczna i wzorowa, porządkowa radiofoniczna dyscyplina.

Efektownie wypadło w kościele „Echo" — ten wzorowy nasz chór robotniczy, który odśpiewał Mszę śpiewaną podczas gdy — u nas nadano Mszę św. cichą? Pan starosta dr Łach i p. prezydent mgr Nowakowski mają dykcję wyraźną i głosy radiofoniczne, a swobodny wywiad z p. prof. Regułą i p. M. Mikutą wypadł, w głośnikach nieomal najlepiej. Specjalne słowo uznania należy się p. dyr Fydzie, którego chór międzyszkolny, przy akompaniamencie wojskowej orkiestry okazał przepyszne ześpiewanie i niezawodną pewność, jak na dzieci szkolne: imponującą! Dopełniły rannej audycji piękne produkcje orkiestry Z. Z. K. (kapelm. p. I. Wolfsthal) i orkiestry wojska), charakterystyczne utwory sądeckie, ze śpiewem kapelmistrz p. kpt. Walter.

Popołudniowy występ, mimo zachowania pozorów nadawania radiowego, jak zresztą w programie — miał charakter koncertu. Imponowała tu oczywiście wirtuozją, kunsztem śpiewaczym i walorem głosu p. Ada Sari, nasza krajanka, która przyjmowana kwiatami, a przede wszystkim niemilknącym aplauzem tysięcznych słuchaczy odśpiewała aż sześć pieśni! Najliczniejsze oklaski uzyskało dalej nasze, wprost wspaniale śpiewające „Echo", pod batutą p. Mariana Rzymka, budząca zachwyt mała orkiestra symfoniczna zdrojowa ze Szczawnicy — kompozytora i dyrygenta p. A. J. Wrońskiego, wreszcie nasi sympatyczni i muzycznie kulturalni rewelersi „Willana". Ze zespołów wiejskich podobał się najbardziej występ taneczno-śpiewaczy „na nutę łącką" — doskonała głosowo młoda dziewczyna wiejska (zainteresował się nią poważnie p. inż. Broniewski) która wygłosiła kapitalny pod względem humoru monolog „Katydra św. Pietra", ~~pióra prof. E. Pawłowskiego~~, zespół gimnazjalny gęślików, wreszcie pięknie brzmiący chór żeński Młodzieży Katolickiej, śpiewający, przy akompaniamencie orkiestry wojskowej, pod batutą p. Szyrajew. Prowadzili dowcipnie p. M. Mikuta i p. Artur Buczer.

Niestety nie mogliśmy, z powodów od nas niezależnych audycji tej nadać, co jest prawdziwą szkodą. Mamy jednak satysfakcję wewnętrzną i samopoczucie własnej sprawności, którą zawdzięczać należy Komitetowi, przygotowującemu imprezę — a w szczególności najbardziej tam czynnym panom: prof. Regule, prof. Pawłowskiemu i p. A. Buczerowi. Zresztą odbijemy to sobie w Radiu w „Dni Gór", które obiecało łaskawie transmitować występy naszego góralskiego święta!

KLEMENS.



walczyć niejednokrotnie. I tu ma N. Sącz dynastyczną zasługę! Podczas, gdy Kraków występuje w buncie wójta Alberta, Niemca – Magdeburczyka przeciwko Łokietkowi – Nowy Sącz, choć pod on czas też oparty o kolonistów niemieckich – staje po stronie prawowitego króla polskiego. Oto zresztą znak zmysłu i zrozumienia, może nawet kupieckiego i mieszczańskiego, bowiem N. Sącz konkuruje już wtedy z Krakowem. Wdzięczny król Łokietek obdarza też miasto licznymi przywilejami, dając mu przewagę nawet nad Krakowem! Nic też dziwnego, że mamy ulicę, choć boczną, na Wólkach imienia prawdziwego historycznego dobrodzieja miasta.

»Sądeczczyzna« – oto tytuł, niestety dziś w nielicznych egzemplarzach istniejącej książki, którą po długich i nadzwyczaj mozolnych studiach wydał Szczęsny Morawski, Starosądeczanin z pochodzenia, w r. 1863. Księga ta, to podstawa wszelakich naszych wiadomości historycznych o naszej ziemi, księga na której opierali się nasi późniejsi historyczni badacze. Stąd nazwanie **ulicy** nazwiskiem **Szczęsnego Morawskiego,** jednego z najpoważniejszych, choć może nieco lotnych badaczy naszej przeszłości.

Nazwa **ulicy Pierackiego** naszego Sądeczanina, zasłużonego ministra nie wymaga tłumaczeń. Podobnie, jak i **Rury,** o których już pisałem. A dalej »Dziewczę z Sącza« to piękny poemat **Romanowskiego,** którego nazwą oznaczono jedną z ulic N. Sącza. Poemat ten opiewa historię miasta, z czasów napadu szwedzkiego i jest jednym z wzorów historycznego ujęcia naszych dawnych czasów.

Szwedzi zaznaczyli się w XVII wieku napadem na miasto N. Sącz, które dzięki mieszczanom wyzwoliło się od napastników. Historię Szwedów, przypomina nazwa **ulicy Szwedzkiej.**

Szujski, sławny historyk miasta i ofiarodawca biblioteki, zasłużył też sobie w najwyższym stopniu na mianowanie jednej z ulic jego imieniem, o czym zresztą Magistrat nie zapomniał.

Dawne wały obronne miasta, szły od Dunajca, w miejscu Klasztoru Pijarów – do ulicy Kościuszki i Lwowskiej. **Ulica Wałowa** ma stwierdzenie, dawnych historycznych pojęć. Dzisiaj się z tą nazwą nikt nie liczy.

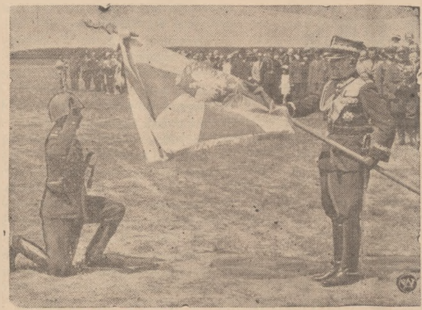
C. d. n.



Piękny kościółek w Rabce

Naczelny Wódz na wielkich uroczystościach w Toruniu

Onegdaj odbyły się w Toruniu w obecności Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego-Rydza wielkie uroczystości, świadczące o silnym związku ludu pomorskiego z armią Rzeczypospolitej. Pan Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w uroczystym akcie ofiarowania przez społeczeństwo pomorskie sztandarów pułkom artylerii i piechoty ziemi pomorskiej. Przy tej okazji pan Marszałek wygłosił do artylerzystów i piechórów mocne żołnierskie przemówienie, w którym wskazał, jakie olbrzymie, najszlachetniejsze wartości reprezentują ofiarowane przez lud pomorski sztandary, jako symbole najzaszczytniejszej służby, żołnierskiej. Po uroczystości przekazania sztandarów Pan Marszałek Śmigły-Rydz przybył do nowowzniesionego na skraju lotniska gmachu Aeroklubu, gdzie nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego oraz poświęcenie pomorskiego ośrodka lotniczego. W godzinach popołudniowych Pan Marszałek przyglądał się na błoniach nadwiślańskich symbolicznemu widowisku historyczno-regionalnemu pt. „Gryf w służbie Orła Białego", wykonanemu przez młodzież pomorską. Wspaniałe widowisko zakończył pochód regionalny grup młodzieży pomorskiej, Kaszubów, Kociewiaków, Horowiaków, Dobrzyniaków, Pałuków, Lubowiaków, Chełmniaków i Krainiaków. — Wzruszającą była chwila, w której dzieci szkół bydgoskich złożyły Panu Marszałkowi 100 szabel, zakupionych ze swych groszowych datków dla bydgoskiego pułku kawalerii. Na zakończenie młodzież szkolna z Gdyni złożyła ślubowanie wierności młodzieży pomorskiej dla Naczelnego Wodza. Do młodzieży pomorskiej niezwykle serdeczne, owiane głęboką miłością tej młodzieży, przemówienie wygłosił Pan Marszałek.



Zdjęcie przedstawia moment wręczenia przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza sztandaru dowódcy jednego z pułków, który składa przysięgę na ofiarowany jego pułkowi sztandar.

Pomyślny rozwój „Centrali Przemysłu Ludowego"

Jak nam donoszą założona z końcem ubiegłego roku dzięki staraniom i udziałowi Państwowego Banku Rolnego Centrala Handlowa Przemysłu Ludowego w Krakowie plac Szczepański l. 8 rozwija się pomyślnie; instytucja ta utworzyła na obszarze Województwa krakowskiego szereg chałupniczych związków produkcyjnych, zrzeszających drobnych małorolnych i bezrolnych producentów wiejskich. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do działalności Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego Armii uzyskała ona szereg zamówień wojskowych, które wykonywane są przez chałupników wiejskich. Instytucja ta zdołała również nawiązać kontakty handlowe z odbiorcami zagranicznymi, eksportując szereg wytworów chałupniczych i ludowych. Spodziewać się należy dalszego rozwoju tej pożytecznej dla naszego życia gospodarczego placówki, która wpływając interwencyjnie na produkcję chałupniczą przyczynia się wybitnie do zatrudnienia szerokich rzesz bezrobotnej ludności wiejskiej, oraz chroni ją przed wyzyskiem pokątnych handlarzy.

—O—

Konkursy czystości, schludności domków i mieszkań dla letników

Organizowane na terenie województwa krakowskiego przez Związek Letniskowy Ziemi Krakowskiej i Powiatowe Komisje Letniskowo-Turystyczne konkursy czystości i schludności domków i mieszkań dla letników, rozwijają się w całej pełni i wywołują wielkie zainteresowanie mieszkańców wsi.

Konkursy te, zorganizowano w 7 powiatach górskich województwa krakowskiego a mianowicie: w pow. żywieckim, wadowickim, nowotarskim, myślenickim, limanowskim, nowosądeckim i gorlickim.

Rozpoczęły się one dnia 1 czerwca br. W ciągu miesięcy zaś czerwca, lipca i sierpnia prowadzone są kontrole, pokazy, pogadanki, a ostateczna ocena uczestników konkursów odbędzie się w ostatniej dekadzie sierpnia br.

Dla uczestników konkursów przeznaczono szereg nagród pieniężnych, nagrody pocieszenia w formie miednic, dzbanków, lamp i tp., oraz ozdobne dyplomy uznania.

Informacji o konkursach udzielają: Powiatowe, Gminne i Gromadzkie Komisje Letniskowo-Turystyczne.

Spodziewać się należy, że tego rodzaju akcja Związku Letniskowego i Powiatowych Komisji Letniskowo-Turystycznych przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wyglądu osiedli letniskowych województwa krakowskiego tym bardziej, że sprawą powyższą zainteresował się Pan Minister Spraw Wewnętrznych.

„Dni Gór"
w Nowym Sączu
13, 14, 15 i 16 sierpnia br.

Udogodnienia autobusowe dla turystów

Z dniem 26 czerwca br. PKP wprowadzają tytułem próby na sezon letni bilety kombinowane kolejowo-autobusowe do tych miejscowości, które połączone są ze stacją kolejową szlakiem autobusowym.

Bilety kombinowane wydawane będą na klasę I, II i III cią pociągów osobowych i pospiesznych do następujących uzdrowisk: Busko, Czorsztyn, Krościenko, Solec i Szczawnica.

Przejazdy odbywać się będą na podstawie specjalnych biletów blankietowych, których cena składa się z ceny za przejazd koleją, z ewent. zastosowaniem przysługujących pasażerowi ulg, oraz z ceny biletu autobusowego.

Dużym udogodnieniem dla turystów będzie objęcie przez Ligę Popierania Turystyki organizacji wycieczek autobusowych na bardziej uczęszczanych szlakach turystycznych województwa Krakowskiego.

Biura Turystyczne LPT. w Szczawnicy, Krynicy i Zakopanem, organizować będą odtąd wycieczki zbiorowe dla turystów, mając do swej dyspozycji nowoczesne i przystosowane do potrzeb turystów, antobusy PKP.

Dzięki takiej organizacji turyści będą mogli zawczasu się dowiedzieć o każdej wycieczce w Biurze Turystycznym LPT., nabyć bilet i zapewnić sobie miejsce. Podczas wycieczek pod godłem Ligi, turyści korzysteć będą z fachowej obsługi przewodników.

Program „Dni Gór"

Szybkim tempem zbliża się okres, w którym ponownie będziemy mieli sposobność zdać egzamin naszej sprawności i organizacji, a to w związku z czekającymi nas „Dniami Gór«. Komitet „Dni Gór" przygotował już projekt programu, który niniejszym drukujemy.

Równocześnie zwracamy się do naszych intellektualistów, organizatorów i sfer kulturalnych z tym, aby ewent. pomysły, projekty i uwagi zechcieli pisemnie skierować na ręce Sekretariatu (p. mgr. Szkaradek — Wydział Powiatowy). Uważamy, że projekt programu jest wszechstronny, interesujący i rzeczywiście doskonale ułożony, sam jednak Komitet rad widzieć doradę w sprawie, która interesuje nas wszystkich.

A oto program:

Piątek 12 sierpnia:

Godz. 9 ta Nabożeństwo w kościele farnym,
„ 9.30 Otwarcie muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku Król.,
„ 10.30 Otwarcie pokazów gospodarczych,
„ 12 ta Otwarcie Zjazdu Gospodarczego (posiedzenie plenarne) w sali Domu im. Gen. Pierackiego. Koncert spacerowy orkiestr: wojskowej i KPW.
„ 15-18 Dalszy ciąg obrad gospodarczych (obradują komisje)
„ 19.30 Widowisko regionalne,

Sobota 13 sierpnia:

Godz. 9-17 Wycieczki gospodarcze: 1) Gołkowice — pokaz bydła rasy czerwonej polskiej, 2) Łącko — pokaz owiec, zwiedzenie ośrodka tkackiego i sadów w Łącku i Czerńcu, 3) Piwniczna — pokaz owiec i zwiedzenie ośrodka hodowania bydła.
„ 12-ta Zwiedzanie Nowego i Starego Sącza.
„ 15-17 Koncert orkiestr i chórów dziecięcych (na stadionie),
„ 17-19 Zawody sportowe na boisku KPW.
» 19.30 Widowisko regionalne,

Niedziela 14 sierpnia:

Godz. 9-ta Nabożeństwo w kościele farnym, poświęcenie obrazu Św. Józefa, sztandaru Chrześcijańskiego Cechu Zbiorowego w Nowym Sączu, oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej ks. Sygańskiego na Zamku.
„ 10-12 Zakończenie obrad gospodarczych (posiedzenie plenarne), koncert spacerowy miejscowych orkiestr,
„ 11.30 Pokazy Straży Pożarnych na „Jordanówce" (hydrobal, ćwiczenia toporkami, ratownictwo itp.)
„ 15-ta Zawody kajakowe na Dunajcu,
„ 16-ta Koncert orkiestr i chórów „Echo" i »Lutnia" na stadionie.
„ 19.30 Widowisko regionalne.

Poniedziałek 15 sierpnia:

Godz. 9 ta Msza polowa z kazaniem na Zamku Królewskim,
„ 10-ta Defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy Sądeczyzny.
„ 12 15 Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich w sali Domu Pierackiego,
„ 15-19 Zabawa ludowa w parku Jordana, sobótki — wianki,
» 19.30 Wielkie widowisko regionalne z udziałem wszystkich wyróżnionych grup regionalnych. Przyznanie nagród. Zamknięcie Dni Górskich.

—O—

Podczas Dni Górskich odbywać się będą codziennie wycieczki autobusowe do Rożnowa dla zwiedzenia budującej się zapory wodnej na Dunajcu oraz wycieczki do uzdrowisk i letnisk Doliny Popradu i Krynicy.

Codziennie zwiedzanie pokazów gospodarczych i muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku.

W godzinach podanych w programach dziennych odbywać się będą przedstawienia teatru Towarzystwa Dramatycznego i Teatru Robotniczego.

—O—

Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet

Onegdaj w sali Rady Miejskiej, po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste otwarcie przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską obrad I-go kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, zaszczyconego obecnością Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Prócz Pana Marszałka w otwarciu kongresu wzięli udział przedstawiciele Rządu z p. ministrem Kościałkowskim na czele, reprezentanci władz wojskowych, samorządowych i organizacyj społecznych.

Ogólnopolski kongres Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet został zwołany przez organizacje kobiece, reprezentujące przeszło 200.000 kobiet polskich.



Na zdjęciu — moment otwarcia kongresu Społeczno-Obyw. Pracy Kobiet przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

—O—

„Dzień Morza" w Nowym Sączu

Doroczną uroczystośc morską, mającą na celu propagandę naszego polskiego morza obchodził Nowy Sącz dnia 29 bm. następująco: Pó strzałach moździeżowych i odegraniu hejnału z wieży magistrackiej odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym, w obecności delegatów Władz, urzędów, reprezentantów L. M. i K. oraz licznej publiczności. O godzinie 10 wygłoszonym zostało na rynku przemówienie, a koncert spacerowy orkiestry wojskowej na plantach miejskich dokończył uroczystość.

Dziwimy się jednakże, że L. M. i K. nie wykorzystała wody Dunajca i możliwych tamże imprez do swej propagandy, mogąc wieczorem jeśli już nie kosztowny festyn, urządzić korowód przyozdobionych łodzi, względnie jakiekolwiek zawody wodne na wartkim Dunajcu.

Kredyty rolnicze z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej

W ostatnich czasach napływają do Państwowego Banku Rolnego podania o pożyczki z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na kupno gruntu względnie na inne cele, przewidziane ustawą o funduszu obrotowym reformy rolnej. — W związku z powyższym zainteresowani winni wiedzieć, że pożyczki z funduszu obrotowego przyznane są na podstawie podań składanych do Banku jedynie za pośrednictwem właściwych Starostw. Podania te opiniuje urzędujący przy danym Starostwie Komisarz Ziemski, w którego kompetencji leży całokształt zagadnień, związanych z rolnictwem i reformą rolną na podległym mu terenie. Z tego względu opinia jego jest dla Banku wiążąca i tylko w nielicznych wypadkach wolno od niej Bankowi odstąpić. Bezpośrednie składanie podań do Państwowego Banku Rolnego — jako sprzeczne z wymogami ustawowymi — powoduje jedynie opóźnienie w uzyskaniu kredytu. Rolnicy we własnym interesie winni więc przestrzegać podanej wyżej instancyjności i składać podania o kredyt wyłącznie do Powiatowych Komisarzy Ziemskich.

—O—

Szlachta zagrodowa u Naczelnego Wodza



Odbywająca wycieczkę krajoznawczą po Polsce młodzież szlachty zagrodowej z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, w liczbie przeszło 500 osób, złożyła onegdaj hołd Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Po przemówieniach przedstawicieli wycieczki szlachty zagrodowej i wręczeniu Panu Marszałkowi dyplomu honorowego prezesa organizacji szlachty zagrodowej, oraz kwiatów, Pan Marszałek spędził dłuższy czas na rozmowie z poszczególnymi grupami młodzieży szlacheckiej.

Na zdjęciu — Pan Marszałek wśród młodzieży szlachty zagrodowej z Małopolski Wschodniej.

—O—

Do Właścicieli sadów i ogródków

Jak się dowiadujemy, Związek Właścicieli Ogródków w Nowym Sączu, pomimo wielu trudności i z początku dużej opłaty tychże właścicieli, dla których organizacja ta została utworzona, wziął się energicznie do pracy z jednej strony przez informowanie i podawanie wskazówek w swoich komunikatach, co o każdej porze należy czynić, z drugiej strony, podjął jako ze swoich najgłówniejszych zadań tj. walkę ze szkodnikami przy pomocy własnych sił i aparatów.

Walka ta polega przedewszystkim na ochronnym spryskiwaniu drzewek oraz na zakładaniu lepów przeciwko opanowaniu drzewek owocowych przez owady. Praca Związku jest dowodem, że kultura sadownicza naszych ogródków zaczyna się podnosić, co jest objawem wysoce znamiennym i godnym pochwały. Dla orjentacji podajemy, że zgłoszenia przyjmuje Sekretariat p. adr. p. Bobakówny Heleny Darowskiej 38 oraz Bazar Przemysłu Ludowego vis a vis f. Wąsowicza.

R. K.

Który kraj pali najwięcej tytoniu

Krajem, gdzie konsumcja papierosów osiągnęła rekordową liczbę 1.039 sztuk rocznie na głowę, jest Kuba, za nią kroczą zaraz Stany Zjednoczone z liczbą 1.035 sztuk. Ogółem konsumują rocznie Amerykanie 141.827.000.000 papierosów, wówczas gdy konsumcja roczna Kuby wynosi 4 miliardy 100 milionów sztuk.

Trzecie z kolei miejsce zajmuje republika Wenezuela z konsumpcją roczną w liczbie 982 papierosów na jednego mieszkańca, dalej idzie Finlandia, gdzie liczba ta wynosi 949 papierosów, później Anglia z liczbą 945 sztuk, Irlandia z liczbą 761 sztuk, Meksyk z liczbą 740 sztuk, Irlandia z liczbą 761 sztuk, Meksyk z liczbą 740 sztuk, Czechosłowacja z liczbą 731 sztuk, Irak 702, Palestyna 648, Luksemburg 630 i td.

Konsumcja roczna papierosów w Polsce wynosiła zgórą 7 miliardów sztuk w 1937 roku, co daje przeciętnie 230 sztuk na jedną osobę. Chiny konsumują 700 miliardów sztuk, przeciętna konsumcji indywidualnej nie przekracza 160 sztuk, dalej ZSRR z liczbą 54 i pół miliarda sztuk, Niemcy 37 i pół miliarda sztuk, Japonia 35 i pół miliarda sztuk.

Konsumcja ogólna roczna papierosów we Francji wynosi 17 miliardów papierosów (1937 r.) i 412 sztuk na głowę.

Najmniej papierosów konsumują Indie brytyjskie, gdzie na każdego mieszkańca wypada przeciętnie tylko 26 papierosów.



Charakterystyczny kościół ze Spisza

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłej Siostrze naszej śp. **Bronisławie Szkaradkównej,** kierowniczce szkoły powszechnej — oraz pocieszyli nas w chwilach prawdziwego smutku, składamy najserdeczniejsze podziękowanie. W szczególności dziękujemy gorąco Najprzewielebniejszemu ks. Infułatowi Mazurowi, Przewielebnym księżom Cieklińskiemu, Dygoniewiczowi i Wilkowi, Zarządowi Ogniska Z. N. P., Koleżankom i Kolegom śp. Zmarłej oraz delegatom Zw. Pracowników Poczt i Telegrafów.

Romanowie Szkaradkowie i Rodzina

KONKURS
Kas Oszczędności
w najbliższym numerze



KRYNICA

Co się stało z cennymi obrazami?

W związku z zapowiedzianym otwarciem Muzeum Ziemi Sądeckiej, które jak wiadomo nastąpi w pierwszy dzień zjazdu »Dni Gór« przedrukowujemy pismo, dotyczące sprawy niezmiernie cennych obrazów, odkrytych w dawnej kaplicy cmentarnej, które przesłane do renowacji, nie powróciły niestety do N. Sącza.

W kościółku na Starym cmentarzu zauważono przed kilku laty barokowy ołtarz, a w nim cenne obrazy. Zainteresował się nimi śp. ks. prof. Klamut, który dążył do umożliwienia mieszkańcom tej części miasta stałego słuchania nabożeństw w Kaplicy cmentarnej. By plan swój zrealizować śp. ks. prof. Klamut powołał Komitet, który przebudował kaplicę a następnie zajął się restauracją ołtarza i renowacją cennych zabytkowych obrazów. W tym celu Komitet przystąpił do zbierania wkładek. Sprawa poszła łatwo, dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa i uzyskaniu subwencji Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie.

Pracę nad renowacją powierzono docentowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie p. Janowi Hoplińskiemu. W czasie pracy nad przywróceniem obrazom dawnej świetności doc. Hopliński zauważył, że pod dotychczasowymi malowidłami znajdują się cenniejsze utwory, które jak się później okazało przedstawiały obrazy, o olbrzymiej wartości artystycznej, na złotym tle malowane.

Były to obrazy cechowego średniowiecznego malarstwa sądeckiego. Treścią ich, to żywot św. Wojciecha – a z odwrotnej strony postacie Matki Boskiej oraz i Chrystusa. O obrazach tych wspominał doc. U. J. dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum Śląskiego, że należą do najstarszego okresu cechowego malarstwa sądeckiego XV stulecia.

Ogromna była radość w sercach tutejszej inteligencji, że Nowy Sącz zyskał tak cenny i jedyny zabytek malarstwa średniowiecznego. Długi czas oczekiwano zapowiedzianych obrazów. Śmierć śp. kś. Klamuta przerwała pracę Komitetu. Od paru miesięcy krążyły pogłoski że przewieziono je do Tarnowa. Nie dawano temu jednak wiary! Kiedy jednak w Kaplicy starego cmentarza postawiono, nowy ołtarz, mimo nowoczesnych walorów, nie odpowiadający otoczeniu, otwarły się oczy wszystkim! Oczekiwania zawiodły! Znów nowe składki i apel o nowe obrazy! Gdzie jednak te historyczne, zabytkowe obrazy? Gdzie dążenia śp. ks. prof. Klamuta, którego ostatnią wolą było umieszczenie w ołtarzu na starym cmentarzu cennych i wartościowych obrazów Bogu na chwałę, a ludziom ku modlitwie?

W całej tej sprawie winni zabrać bezwarunkowo głos i wypowiedzenie się ci, którzy pracowali w Komitecie wraz z śp. ks. prof. Klamutem i którzy ostatnio akcją tą kierowali! Czekamy na to i czeka na to opinia nowosądecka!!!

S.

Sprawozdanie Komitetu Pomocy Zimowej

Akcja pomocy zimowej, mająca na celu zapewnienie bezrobotnym chleba i pracy w okresie zimowym, została zorganizowana przez ogół społeczeństwa, niosąc pomoc zarówno ludziom miast, jak i ludziom wsi, i dlatego w myśl dewizy solidarności całego społeczeństwa współpracowało z Powiatowym Komitetem 6 lokalnych Komitetów Miejskich i 15 Lokalnych Komitetów Gminnych.

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej subwencjonował te Komitety Lokalne. które w własnym zakresie nie mogły z zebranych na miejscu środków prowadzić pomocy zimowej w wystarczający sposób.

Jeżeli chodzi o organizację akcji pomocy zimowej to w roku bieżącym została ona znacznie zmieniona. Ustalono normy od hektara, zboża i ziemniaków i drzewa znacznie mniejsze, niż w roku ubiegłym. Wprowadzone zostało prawo zamiany produktów jednych na drugie i ofiar w naturze na gotówkę, aby jak najbardziej uelastycznić akcję i dostosować ją do możliwości ofiarodawców. następnie jeśli chodzi o sprawy robót, wykonywanych w celu zatrudnienia bezrobotnych, to w bieżącym roku wzięto pod uwagę znaczne potrzeby wsi, nie objęte ogólnym planem inwestycyjnym. Działanie pomocy zimowej według tych wytycznych, a zwłaszcza udzielanie pomocy przez dostarczanie jaknajwiększej ilości ludzi pracy zarobkowej, wymaga oczywiście znacznie większych funduszów, aniżeli na akcję dożywienia, bo zatrudnienie kosztuje znacznie więcej niż dożywianie, dlatego też Powiatowy Komitet w miarę swoich możliwości uwzględniał najkonieczniejsze potrzeby Lokalnych Komitetów, zasilając subwencjami w gotówce i w naturze, otrzymywanymi z przydziałów Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej i przydziałów Wojewódzkiego Komitetu.

Wartość wpływów gotówkowych i towarowych wyniosła 120.608 zł. 54 gr. Z tego udzielono a ponadto dożywiono 6797 dzieci i 6297 dorosłych bezrobotnych,

MICHAŁ PIKSA
w Tuchowie

Otrzymujemy poniżej podany artykuł, który przedrukowujemy.

W ubiegłą niedzielę zawitał na gościnne występy do Tuchowa zaproszony przez Koło Przyjaciół Z.H.P. znany wirtuoz gry na listku p. Michał Piksa.

Swą oryginalną muzyką i rozbrajającym humorem tak zachwycił i oczarował publiczność tuchowską, która tłumnie na uroczystości harcerskie przybyła, że zgotowała mu gorącą owację. Niemilknące brawa były nagrodą a zarazem podziękowaniem za ucztę artystyczną, jaką zgotował sympatyczny góral z Łącka miejscowej ludności. Występem swym przyczynił się Michał Piksa nie tylko do poznania bogatej kultury ludu sądeckiego, ale także przez swój bezinteresowny przyjazd zapewnił osiągnięcie z imprezy Z.H.P.O. Tuchów znacznego dochodu, który przeznacza się na obozy letnie dla harcerzy.

Dlatego Zarząd Z.H.P. Oddział w Tuchowie poczuwa się do obowiązku na tym miejscu podziękować serdecznie p. Michałowi Piksie, za jego bezinteresowny występ, którym przyczynił się do wysłania kilku biednych harcerzy na obozy letnie w okolice Rytra.

Zarząd Koła Z.H.P.O. Tuchów.

Obwieszczenia licytacyj.

II. Km. 394|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Firmy Quissek i Geppert fabryka maszyn w Bielsku dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 14.15 w Jaszczurówce przy ul. Tartak odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Jerzego Uznańskiego składających się z kloców świerkowych, brusów i desek świekowych oszacowanych na łączną kwotę zł 12.250. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 284|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek firmy „Towarzystwo Akcyjne Łódzkiej Fabryki Nici Sp. Akc.“ Oddział we Lwowie dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 10.55 w Zakopanem przy ul. ks. Kaszelewskiego »Orcio« odbędzie się w terminie 2 gim licytacja ruchomości należących do dłużniczki Wandy Komendzińskiej składającej się z różnych mebli, zabawek dziecinnych, urządzenia sklepowego, odkurzacza i obrazów różnych malarzy oszacowanych na łączną kwotę zł 646. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

II. Km. 861|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Stanisława Nędzy Kubińca w Kościelisku dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 11.50 w Zakopanem przy ul. Skibówki odbędzie się w terminie 1 szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Stanisława i Józefa Gut Szczerbów składających się z konia gniadego i powozu oszacowanych na łączną kwotę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.



Krynica w r. 1938

II Km. 455|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 9.45 w Zakopanem przy ul. Krupówki odbędzie się w terminie 1 szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Jana Krzysiaka w Zakopanem składających się powozu do pary koni i biurka z m. drzewa oszacowanych na łączną kwotę zł 600. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 752|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Marii Biernacikówny w Zakopanem dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 13.50 w Zakopanem przy ul. Kuźnice odbędzie się w terminie 1 szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Eweliny Witkowskiej składających się z budynku drewnianego rozpoczętego oszacowanych na łączną kwotę zł 1.330. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 434|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości że na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 10.15 w Zakopanem przy ul Krupówki 18 odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Wacława Krzeptowskiego składających się z konia, 2 krów, radioodbiornika, wozu gospodarskiego, kamienia tłuczonego, kamienia polnego, maszyny do szycia, siana, kloców świerkowych, kamienia okrągłego, kurtki karakułowej, wapna i 3 szaf oszacowanych na łączną kwotę zł 4.570. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik.

Km. 3081|35. Sprawa egzekucyjna Kasy Zaliczkowej Sp. zarej. z nieogr. odpow. w Gorlicach, przeciwko pp. Joachimowi, Jetti i Idzie Landauom w Gorlicach o 401 zł zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1938 r. o godzinie 14 w Gorlicach (nie później jak w 2 godziny) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników pp. Joachima, Jetti i Idy Landauów składających się z fortepianu firmy „Novak“ w Pradze oszacowanych na łączną sumę zł 1200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.



Starodawny kościółek w Rabce, gdzie obecnie Muzeum Ziemi Rabczańskiej

Unormować opłaty samorządowe dla rolników!

Bywa tak często, że ustawa przyznaje ludności jakieś ulgi czy korzyści, a tymczasem interpretacja przy wykonywaniu tej ustawy dobrodziejstwa te odbiera i intencja ustawodawcy zostaje wypaczona.

Mamy do zanotowania jaskrawy przykład: Oto do samorządu rolniczego napływają coraz liczniejsze skargi na niesłuszne – zdaniem tego samorządu — pobierania nadmiernej ilości opłat od rolników przy przywozie do miast i sprzedaży w miastach produktów wiejskich.

W czasie, gdy srożył się ostry kryzys, celem przyjścia z pomocą wsi, dekretem z dnia 3 grudnia 1935 zostało uchylone prawo pobierania przez Związki samorządowe opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych drogowych, rogatkowych, postojowych i td. Samorząd rolniczy jest zdania, że intencją ustawodawcy było zniesienie opłat płaconych przez rolnictwo na rzecz miast – poza opłatami – za zwierzęta wprowadzone na targowiska.

Według interpretacji samorządu rolniczego, w dekrecie zostały przewidziane wyjątki i wyraźnie zostało zaznaczone, że dekret nie dotyczy opłat, pobieranych za używanie targowisk w zrozumieniu rozporządzenia o obrocie zwierzętami, drobiem i mięsem, ale dekret nic nie wspomina o innych wyjątkach, jak rynki, place i tp.

Tymczasem instrukcja ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 stycznia 1938 r. dla Związków samorządowych wyjaśnia, że uchylenie poboru opłat postojowych na drogach i placach publicznych nie dotyczy poboru opłat za korzystanie z rynków w celach sprzedaży.

Mamy tu więc dwie różne interpretacje. Może uchodzić za wątpliwe, która z tych interpretacyj jest słuszna – to byłoby jeszcze zrozumiałe, ale do tego dochodzi jeszcze moment dowolnego interpretowania interpretacji ministerstwa spraw wewnętrznych przez poszczególne samorządy.

Oto bowiem ze strony rolników napływają skargi, że niektóre zarządy miast nadal pobierają opłaty od furmanek rolników, przywożących produkty do miasta, wpuszczając wolno furmanki próżne, inne znów miasta pobierają opłaty od wszystkich furmanek (próżnych i z produktami). – Mało tego: niektóre miasta pobierają podwójne opłaty od rolników: za furmanki przyjeżdżające na targowiska ze zwierzętami, no i oczywiście osobne opłaty za wprowadzenie zwierząt na targowisko. Jeszcze inne miasta pobierają opłaty „brukowe", które nie są niczem uzasadnione.

Nie zajmując stanowiska, czy pobieranie wymienionych opłat jest wskazane i słuszne, należy stwierdzić że dekret sam przedstawia duże niejasności, że konieczna jest jego wyraźna intelerpretacja i wyjaśnienie oraz uporządkowanie tych zagadnień, aby nie było tak dowolnej różnorodności w wykonywaniu go przez poszczególne miasta.

Państwa, które nie posiadają radiostacji

Jedyne dziś państwa cywilizowane, które nie posiadają dotąd własnej radiofonii — to Grecja i Persja (Iran), te państwa, które przed zgórą 20 wiekami toczyły boje o hegemonię w ówczesnym świecie. Jednak niedługo potrwa ten stan „bezradiowy", gdyż zarówno Grecja jak i Persja przystępują do budowy własnych stacyj. W Iranie powstać ma stacja krótkofalowa o mocy 30 kilowatów w pobliżu Teheranu. W Grecji wybudowane będą 3 stacje radiowe, które operować mają na średnich falach, w Atenach, Salonikach i na wyspie Korfu. W ten sposób wkrótce już nie będzie ani jednego cywilizowanego państwa, pozbawionego własnej radiofonii.

Czy wiecie, że...

Przewiduje się, iż za dwadzieścia lat Londyn będzie 6-tym co do wielkości miastem na świecie. Pierwszym będzie Tokio, z ludnością 11 milionową, drugim New-York 10 milionów, trzecim Szanghaj 9 milionów.

x x x

W niektórych okolicach Persji obyczaj nakazuje, by panowie przy zapoznaniu się z paniami – padali na kolana i całowali buciki damy.

x x x

O ile mężczyzna towarzyszy dwom paniom, musi kroczyć on od strony zewnętrznej, tak jak postępuje, gdy idzie z jedną kobietą.

x x x

Wyeliminowanie strachu przed rodzicami u dziecka nowoczesnego przyczynia się znacznie do wzmocnienia jego zdrowotnego stanu.

x x x

Jak uniwersytet Columbia stwierdził przez liczne obserwacje, większość mężczyzn towarzyszących kobietom kroczy po złej stronie — między niemi a oknami wystawowymi.



Poprad koło Muszyny

KRONIKA

KALENDARZYK

4. P. Józefa Kal.
5. W. Antoniego
6 Ś. Łucji.
7. C. Cyr. i Metod.
8. P. † Elżbiety
9. S. Weroniki
10 N. Amelii, 7 br.

—o—

Odczyt starosty Dra Łacha. Staraniem Rodziny Urzędniczej starosta pow. Dr. Łach wygłosił odczyt na temat pobytu grupy ludowej powiatu nowosądeckiego w Hamburgu i sukcesach przez nich odniesionych. Korzystając z łaskawego zezwolenia prelegenta cały reportaż przedrukujemy w nast. numerach naszego tygodnika.

Mianowanie. P. Dr. Tobiczyk, vicestarosta nowotarski mianowany został radcą wojewódzkim i przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Posiedzenie Rady Powiatowej W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, na którym przyjęło sprawozdanie Wydziału z działalności za rok ubiegły.

Likwidacja Komitetu Pomocy Zimowej. Dnia 28. czerwca w sali Wydziału Pow. w Nowym Sączu odbyło się pod przew. Starosty pow. Dra M. Łach likwidujące posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej. Po omówieniu sprawozdania, którego treść podamy osobno, uchwalono zlikwidować Pomoc Zimową. Przewodniczący zamykając zebranie podziękował wszystkim członkom komitetu za współpracę a ponadto specjalne podziękowanie złożył robotnikom z Rożnowa, którzy złożyli na pomoc zimową około 12 proc.

Teatr T'ow. Dram. wystawia dnia 6 lipca komedię R. Niewiarowicza »Gdzie diabeł nie może« po raz trzeci.

7-my i 8-my raz idzie »Gałązka rozmarynu« Z. Nowakowskiego w Teatrze Robotniczym, dnia 5 i 6 lipca.

Stan oświaty pozaszkolnej. Oświata pozaszkolna na terenie powiatu nowosądeckiego przedstawia się następująco: W ub. roku ukończyło kursa dokształcające 777 osób. Otworzono na terenie powiatu 42 świetlice organizacyjne, 7 młodzieżowych i 7 powszechnych. Zorganizowano 40 zespołów teatralnych i 58 bibljotek.

Związek Rezerwistów Oddział w N. Sączu urządza dnia 10 lipca br. wspaniały festyn, pełen atrakcyj w Parku Strzeleckim. Dwie orkiestry, dancing na wolnym powietrzu i inne doskonałe rozrywki.

Zawody strzeleckie w Nowym Sączu. Dnia 12 czerwca bieżącego 1938 r. przeprowadził Polski Związek Strzelectwa Sportowego zawody strzeleckie o mistrzostwo klubowe w klasie III o wejście do klasy II.

Zawody odbyły się na strzelnicy małokalibrowej przy al. Mościckiego w konkurencji kbks 6 po 10 strzałów, z każdej postawy, do tarcz 20 x 14 cm.

W rozgrywkach brało udział 7 klubów, wystawiając 10 zespołów 3 osobowych. Na pierwsze miejsce wysunął się zespół Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z wynikiem 665 punktów przed Wojskowym Klubem Sportowym 652 punktów.

Indywidualne I-sze miejsce zajął: Niemczyk Andrzej 233 pkt. (Pocztowe P. W.) II miejsce: Roman Kuś (W.K.S. 227 pkt. III miejsce: Franciszek Gnutek (P.P.W.) 226 pkt.

Prośba do Magistratu. Mieszkańcy ulicy Matejki skarżą się na fatalny stan tej ulicy. Byłoby bardzo wskazanym, aby Magistat zechciał się tym zainteresować!

Dlaczego taki zły cukier? Zewsząd napływają skargi na coraz gorszy cukier, spotykany w detajlicznej, sprzedaży, który obok żółtego koloru, jest wilgotnym i ma nieraz stęchły zapach. Być może, że jest to wina hurtu, być może, że naszych detajlistów. W każdym razie kupujący, w swym własnym interesie, winni oponować i domagać cukru dobrego, tym bardziej, iż cena wcale nie została obniżoną.

Egzamina licalne. Podobnie jak i inne dzienniki i czasopisma konstatujemy, że na 56 uczniów zdających do liceum spalono w II-giem gimnazjum 26. jest to wprost procent niebywały, za który odpowiada pewien pan literat! A co na to kuratorjum krakowskie?

Która naprawdę godzina? Od szeregu dni w oznaczaniu czasu na zegarach zachodzą u nas znaczne różnice. Zegar na magistracie wskazuje coraz inne różnice między czasem swym a syreną warsztatową, a ta znowu różnicę między sygnałem godziny 12-tej, znaczonej dzwonkiem sygnałowym stacyj. Różnice te dochodzą nawet do 20 minut. Oczywiście czas radiowy nie zgadza się również z naszymi zegarami! Czy nie ma nikogo, ktoby o tym pomyślał?

Akcja antiżebracza. Zwiększająca się z dnia na dzień plaga żebractwa zmusiła w tych dniach Magistrat do intenzywnnj akcji. Oto w sobotę wyławiano po mieście wszelkiego rodzaju dziadów, przesyłano ich do łaźni, gdzie po kąpieli i odwszeniu, zaopatrywano ich w odkażoną wzgl. nową odzież. Zaznaczyć należy, że żebracy dostali również obiad jak i kolację.

Obecnie dziadów z poza miasta odszupaswywuje się do gmin ich urodzenia.

Nowe renty dla inwalidów. W ostatnich dniach rozpoczęła się rejestracja inwalidów, którzy ostatnio ukończyli 50 lat życia, a którzy otrzymają renty, o ile będą mieli najmniej 15 proc. niezdolności. Zgłoszenia przyjmują Referaty Inwalidzkie przy Starostwach, wzgl. Koła Zw. Inwalidów, tam — gdzie istnieją.

Rajd automobilowy przeszedł przez ulice Nowego Sącza w poniedziałek, dyrygowany przed dziesiątki policji miejskiej i P.P. Gdyby w zwykły dzień targowy, na skrzyżowaniu Rynku, Lwowskiej i Jagiellońskiej, gdzie ruch niebywały znalazł się choć jeden! Nie cały dzień, ale rano! Niestety trzeci z rzędu nasz apel pozostaje bez echa! A przecież kwestja ruchu jest bardzo ważną!

Płoty na zielono, oto jeszcze jeden estetyczny nakaz Magistratu, związany z renowacją i upiększaniem zewnętrznym miasta na »Dni Gór«. Niektórzy właściciele odnowili i pomalowali już płoty, spodziewać się należy, że podobnie postąpi w najbliższym czasie reszta.

Nieszczęśliwy wypadek. Na przechodzącego ulicą Lwowską 10 letniego Dobrowolskiego Ryszarda spadła z rusztowania odnawianej kamienicy ciężka belka, raniąc go poważnie. Niezawodnie winny wypadku pociągniętym zostanie do odpowiedzialności.

Tragiczne samobójstwo. Pod przechodzący rano w kierunku stacji pociąg osobowy, rzucił się dnia 28 czerwca bp. Leon T. dziennikarz i publicysta, liczący lat 38 — ponosząc śmierć na miejscu. Powodem nieszczęśliwego kroku: rozstrój nerwowy. Zaznaczyć należy, że w tym samym miejscu (na rampie pod Dyrekcją Skarbową) jest to już trzecie z kolei samobójstwo, w przeciągu dwu lat.

Zarząd szpitala miejskiego donosi, że poruszone przez jeden z tygodników nowosądeckich plotki, kursujące po mieście są najzupełniej nieprawdziwe i wyssane z palca, a jako szkodzące opinii instytucji użyteczności będą ścigane sądownie.

Dalsze ofiary piorunów. Dnia 20 czerwca 1938 r. o godz. 11.30 w Świniarsku podczas nadejścia burzy, został rażony piorunem Franciszek Bodziony, lat 34, mieszkaniec Świniarska, będący na ogrodzie przy zabudowaniu swych rodziców. Poniósł on śmierć na miejscu.

Tego samego dnia i o tym samym czasie w Świniarsku, jednak już przy miejscu nad rzeką Dunajcem, pod grubemi wierzbami schronieni przed deszczem zostali rażeni piorunem Stanisław Gargas, lat około 40, oraz służąca Cecylia Wójcikówna również ze Świniarska.

Wymienionych przewieziono do szpitala powszechnego w Nowym Sączu jako chorych, narazie w nie określonym stanie.

Ofiara Dunajca. W ubiegły wtorek utonął pod Biegonicami 12 letni chłopak Szkaradek, którego zwłoki wydobyli przypadkowo pod Chełmcem miejscowi rybacy.

Prenumerujcie i czytajcie największe psimo na Podhalu — GŁOS PODHALA!

Pożar od pioruna nieomal w mieście! Ogromna burza, która w niedzielę przeszła przez miasto wywołała w Biegonicach pożar, od pioruna. Mimo natychmiastowej pomocy Strażych pożarnych z Nowego i Starego Sącza spaliło się 5 obiektów, w tym jeden dom mieszkalny i 4 szopy i stodoły.

Burza obala drzewa! Burza z dnia 26-go wyrządziła w drzewostanie zarówno naszym jak i powiatu szereg szkód obalając moc drzew, zrywając dachy i tp.

Śmierć od pioruna. We Florynce, pow. Nowy Sącz, w czasie burzy uderzył piorun w dom Łuczkowców, zabijając na miejscu gospodynię Annę i raniąc córkę Rozalję.

Wypadek przy pracy. Dnia 21 bm, o godz. 20.30 w Grybowie, na stacji kolejowej w czasie zwalania drzewa został przygnieciony belką, Zachar Smalec, zam. we Florynce wskutek czego doznał z gniecienie klatki piersiowej, nóg oraz częściowo głowy, który przewieziony do szpitala w Gorlicach, zmarł.

Wypadek w czasie jazdy. Dnia 23 bm. o godz. 8.40 na linii Żegiestów-Muszyna w tunelu, Lis Władysław, palacz kolejowy został uszkodzony w głowę w czasie jazdy, wskutek czego upadł do parowozu i stracił przytomność. Na stacji kolejowej w Muszynie lekarz udzielił mu pomocy, poczym sam odjechał do Nowego Sącza.

Rozbój. Dnia 22 czerwca br. o godz. 22 dokonano rozboju na osobie Jana Urody, zamieszk. w Cieniawej pow. N. Sącz, w czasie gdy wchodził do szynku Waligóry w Dąbrowej pow. N. Sącz przystąpił do niego Bronisław Rolka wraz z dwoma osobnikami, którzy zażądali by im kazał piwo, Uroda odpowiedział, że pieniądze posiada na chleb a nie na piwo, wówczas dwaj osobnicy chwycili go z tyłu za ramiona, zaś Rolka wyjął z kieszeni nóż i grożąc użyciem wyrwał mu z ręki pieniądze w kwocie 12 zł. Rolka wraz z towarzyszami po zrabowaniu pieniędzy kazał Urodzie uciekać, sam zaś z towarzyszami udał się do szynku, gdzie się zabawiali.

Ustalono że wymienionego rabunku dokonali wspólnie z Bronisławem Rolką, Andrzejem Pietruchem i Janem Bogdańskim, których to po zatrzymaniu odstawiono do więzienia w N. Sączu.

Z ziemi Limanowskiej

POŻAR z powodu wady komina. W gromadzie Janowice powiat Limanowa powstał w dniu 28 br. pożar w domu Jana Noworolnika i Jana Capa, który strawił kompletnie domy mieszkalne wraz z całym urządzeniem. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 3.000 zł.

ŚMIERTELNY WYPADEK przy pracy. Dnia 28 czerwca br. w tartaku C. Warchanka w Mszanie Dolnej, w czasie pracy został uderzony drzewem w klatkę piersiową robotnik tego tartaku Wincenty Róg, lat 41 z Mszany Dolnej, na skutek czego stracił zaraz przytomność i po przewiezieniu go do lekarza Dr. Cwojdzińskiego w Mszanie Dolnej zmarł w w czasie opatrunku.

Groźny pożar w Mszanie Dolnej powiat Limanowa. Ubiegłej nocy wybuchł w Mszanie Dolnej pow. Limanowa w zagrodzie Franciszka Gocała, groźny pożar od którego spłonęło kompletnie 5 sąsiednich budynków mieszkalnych wraz z całym urządzeniem i 6 stodół, należących do Józefa Krzyżowskiego, Tomasza Szargi, Bronisławy Potaczek, Wojciecha Widzisza i Szczepana Jamroza wszystkich z Mszany Dolnej.

Pożar momentalnie rozszerzał się i zagrażał bardzo poważnie kilkunastu budynkom i tylko dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej zorganizowanej przez miejscową straż pożarną, pożar został zlokalizowany.

Podczas akcji ratunkowej poparzone zostały 4 osoby, a to: Naczelnik straży pożarnej Franciszek Dubowy, Michał Szymczak, Mucha Franciszek i Józef Wyjtyczko, którzy z narażeniem własnego życia ratowali cudze mienie.

Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem wydy komina. Szkoda wynosi około 30.000 zł.

Na miejsce pożaru wyjechał w zastępstwie Starosty, wicestarosta Józef Gacek, celem udzielenia doraźnej pomocy pogorzelcom.

GWAŁTOWNA BURZA nad powiatem limanowskim. Nad powiatem limanowskim przeszła poraz trzeci w tym roku gwałtowna burza ulewna, połączona z piorunami i gradem wielkości dużej fasoli.

Wskutek gradobicia wyrządzone zostały poważne szkody w plonach, sadach i ogrodach. Najwięcej ucierpiały oziminy, których procentowa wysokość szkody dochodzi w niektórych gromadach do 60 proc, inne ziemiopłody ucierpiały mniej.

Od uderzenia piorunem spaliły się trzy zabudowania gospodarskie, należące do Kazimierza Dąbrowskiego z Lipowego, Józefa Króla ze Starej Wsi i Błażeja Frączka z Pisarzowej. Szkody z tego powodu wynoszą 10.000 zł.

Przez gwałtowny huragan powalonych zostało kilka stodół w różnych gromadach powiatu, oraz poniszczonych zostało bardzo dużo drzew w okolicznych lasach i drzew owocowych w gromadach.

W gromadzie Podobin złamana została lipa zabytkowa, która spadając zawaliła sąsiedni dom mieszkalny, wyrządzając szkodę około 1.000 zł.

Również w gromadzie Łososina Górna, obok szkoły rolniczej, huragan wyrwał z ziemi wraz z korzeniami 4 wielkie lipy, z których jedna była o średnicy około 1·5 metra i liczyła około 150 lat.

Z Ziemi Gorlickiej

Osobiste. Referendarz starostwa Mgr. Zygmunt Malewski został przeniesiony na stanowisko wicestarosty do Bochni.

Stanowisko powiatowego instruktora straży pożarnej objął em. ppłk. Józef Kępski z Dębicy.

Rejestrator Starostwa Jan Fedak został przeniesiony do Starostwa w Jaśle.

Zjazd delegatów Federacji P. Z.O.O. w Gorlicach. W niedzielę dnia 16 czerwca br. pod przewodnictwem Prezesa Burmistrza Kwaskowskiego odbył się w Gorlicach w sali rady miejskiej powiatowy zjazd delegatów Związków b. wojskowyyh sfederowanych, celem omówienia programu pracy na rok bieżący. Na posiedzeniu tym uchwalono założenie kasy pośmiertnej dla członków Federacji, którzy nie zamierzają ubezpieczyć się w P.K.O., oraz przystąpić do budowy Domu Federacyjnego w Gorlicach, oraz urządzenia staraniem Federacji skweru im. Marszałka Piłsudskiego. W zebraniu wzięło udział około 50 delegatów z całego powiatu.

Zjazd instruktorów rolniczych W Łużnej pow. gorlickiego odbył się trzydniowy zjazd instruktorów rolniczych - pow. gorlickiego, jasielskiego i nowosądeckiego, w czasie którego wygłoszono szereg referatów i zapoznano się w warunkami miejscowej gospodarki rolnej i hodowlanej. Zjazdowi przewodniczył insp. Krakowskiej Izby Rolniczej inż. Kubica.

Zakończenie kursu dla hodowców bydła. W Moszczenicy pow. gorlickiego pod przewodnictwem delegata Krakowskiej Izby Rolniczej inż. Rosiewicza i wiceprezesa małopolskiego Związku Hodowców Bydła p. St. Groblewskiej z Szymbarku, odbyło się zakończenie konkursu dla hodowców bydła rasy czerwonopolskiej. Za wzorowy wychów otrzymało nagrody 6 rolników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. MAKO w RABCE. W przyjemnością radzi jesteśmy współpracy o którą prosimy już z najbliższym numerem. Ewent. porozumienie: prosimy adresować na ręce naszej Administracji.

WP. JÓZEF MIGACZ N. SĄCZ. Przyznajemy rację, były kasztowe błędy i wdzięczni jesteśmy za tak dokładne wyczerpujące czytanie naszego tygodnika. Jednakże to czytanie nie było zbyt dokładne, bowiem »drugi numer pożytecznego tygodnika« z artykłem »vereseli« WP. posła Ducha wydała »Prawda Podhalańska« a nie »Głos Podhala«; raczy zatem pan profesor skierować swe uwagi korektorskie, na właściwy adres.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika od dnia 3. VII do do dn. 9 VII. 1938 r.

W niedzielę. dn. 3 lipca w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 »Gazetka rolnicza« i o godz. 9.00 »Nowiny ze świata« w red. Kazimierza Plucińskiego.

W popołudniowej audycji o godzinie 15.00 jak zwykle nadany zostanie »Przegląd rynków produktów rolnych« po czym o godz. 15.10 — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Mariana Mikuty z pieśniami w układzie Franciszka Gazdy z Krakowa. Audycję urozmaici kapela góralska.

O godz. 15.40 — felieton p. t. »Karłowaci siłacze« wygłosi red. Włodzimierz Bzowski. Autor scharakteryzuje głosy kilku rolników, gospodarujących na małych karłowatych gospodarstwach, które złożyły się na książkę wydaną staraniem biblioteki puławskiej pt. »Głosy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych«. Ciekawej tej »spowiedzi« karłowatych siłaczy niewątpliwie warto posłuchać.

O godz. 15.55 — nadany zostanie trzeci z kolei obrazek z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu« w opracowaniu Stanisława Dębowskiego. Dwa pierwsze odcinki stanowiące każdy pewną całość spotkały się z żywym zainteresowaniem szerokich sfer słuchaczy wiejskich, dla których dowieść ta stanowi w audycjach dla wsi pewną nowość, przy czym ze względu na temat — samorząd w życiu wsi — odda ona niewątpliwie usługę w rozwoju samorządu gromadzkiego.

W poniedziałek dnia 4 VII o godz. 21.00 — Pogadanka aktualna dla wsi.

We wtorek dnia 5 VII o godz. 21.00 »Skrzynka rolnicza« inż W. Tarkowskiego.

We środę dnia 6 VII o godz. 21.00 — »Przegląd Prasy Rolniczej« inż Ireny Niewodziczańskiej.

We czwartek dnia 7 VII o godzinie 21.00 — pogadanka Fortunata Starzyńskiego pt. »Czy pamiętamy o kompostach«.

W piątek dnia 8 VII o godz. 21.00 »Skrzynka Rolnicza« inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 9 VII o godz. 21.00 — pogadanka »Studnie i kąpieliska troską samorządu«.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 474|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I Ferdynand Pelikan mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica nr 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1938 r. o godzinie 12 w Żmigrodzie Nowym odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chaskla i Stelli Leizerów składających się z towarów bławatnych oszacowanych na łączną sumę zł 976.50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 42|38. E. 96|39. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1938 r. o godzinie 9 30 w Sądzie Gr. w N. Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Dory Marguliesowej w Nowym Sączu cała nieruchomość lwh. 483 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz. Wymieniona realność znajduje się w Nowym Sączu w śródmieściu przy ul. Jagiellońskiej pod nr konstr. 316 a orjent. 21. Składa się parcel z lk. 129 bud. i lk. 165 ogród. Na parcelach budowl. stoi dom murowany czynszowy, oraz w podwórzu oficyny i inne budynki gospodarcze.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 103.070.80, cena zaś wywołania wynosi zł 77.303.10.

Rękojmia wynosi zł 10 307.10.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

I. Km. 226 i 377|38. Firma »Karpalit« we Lwowie o zł 282.02 zpn, i Księgarnia „Książka" we Lwowie o zł 300 zpn. c|a Firma L. Zwoliński w Zakopanem. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiądomości, że dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 9.15 w Zakopanem ul. Krupówki nr 39 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy L. Zwoliński składających się z maszyny do pisania „Remington« i 800 książek beletrystycznych oszacowanych na łączną sumę zł 1 300.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 456|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński, mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14-go lipca 1938 r. o godzinie 9.30 w Limanowej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hermana i Arona Steinhofów, a mianowicie: 50 skór juchtowych półgarbowanych, oszacowanych na kwotę 1500 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 488|38. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach w sprawie egzekucyjnej: 1) p. Mozesa Birnfelda w Krakowie o 200 zł zpn. (Km. 488|38), 2) p. Chaskla Goldschneidera w Krakowie o 84 zł 80 gr zpn. (Km. 637|38), 3) p. Icchoka Rosenblata o zabezpieczenie sumy 136 zł zpn. (Km. 648|38), 4) p. Hirscha Grundlanda w Warszawie o 85 zł zpn. (Km 649|38), 5) p. Jonasa Aurbacha w Krakowie o zabezpieczenie sumy 50 zł zpn. (Km. 736|38), przeciwko pp. Markusowi Applowi i Baruchowi Schragemu w Gorlicach, na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 lipca 1938 r. o godzinie 9 ej (nie później jak w 2 godziny po czasie wyż oznaczonym) w Gorlicach w biurze Komornika mieszczącym się w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach, przy ul. Wł. Jagiełły l. 6 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników pp. Markusa Appla i Barucha Schrage, a składających się z 30 swetrów damskich, 60 koszul męskich, 20 parasolek, 20 swetrów męskich, 20-tu sztuk koszul popelinowych, 15 czapek, 6 koszul nocnych, 6 tuzinów rękawiczek zimowych męskich, 3 tuzinów rękawiczek narciarskich, 2 ch tuzinów pończoch damskich jedwabnych, 15 sztuk swetrów kamizelek.

Ogólna wartość ruchomości wynosi sumę 1155 zł. Wartość poszczególnych ruchomości przy licytacji podaną zostanie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 333|38. Władysław i Zofia Gąsienica w Zakopanem c|a Jerzy Bielatowicz w Zakopanem o zł 510 zpn.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem ul. Kamieniec na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1938 r. o godzinie 9.45 w Zakopanem ul. Zamojskiego nr 876 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Jerzego Bielatowicza składających się z urządzenia kawiarnianego wraz z naczyniem i nakryciem stołowym oszacowanych na łączną sumę zł 2.239.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Czyny Polaków na świecie

Zarząd nad żeglugą na Jezioro Titicaca sprawował w 1880 prof. inż. Folkierski Władysław.

x x x

Sekretarzem generalnym Międzynarodowego Stałego Komitetu Medecyny Kolonialnej szpitala w Cochin był w 1926 r. znawca chorób tropikalnych lekarz dr. Freyd Aleksander.

x x x

W czasie wojny między Peruwją a Chile kierował fortyfikowaniem stolicy Limy oraz portu Calao prof. Władysław Folkierski.

Dbasz o dobro swego kraju — złóż grosz na F. O. N.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.

Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.